

REPUBLIKA

ROK I. ŁÓDŹ, WTOREK, 10 LIPCA 1923 r. NUMER POJEDYŃCZY MK. 1000. № 180
REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. WYDANIE PORANNE. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU, REKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ.

Tragedja marki polskiej.

Różnica arbitrażu na Gdańsk i Zurych sięga 50 procent.

Min. Linde chce znieść ograniczenia dewizowe

Przeszkadzają mu w tem tylko rachuby polityczno-partyjne.

Tel. wł. — WARSZAWA, 9 lipca. — W kołach, zbliżonych do min. skarbu zwracają uwagę na szczególnie syptomatycznie układające się kursy marki polskiej na giełdach zagranicznych. Tak więc w dniu wczorajszym marka kalkulowała się: w arbitrażu 1) na Berlin 165.000.— za 1 dolara, 2) na Gdańsk 178.000.— za 1 dolara i 3) na Zurych 117.400 za dolara. O ile giełda berlińska nie może być uważana za miarodajną ze względu na istniejące tam restrykcje giełdowe, podobnie jak na giełdzie warszawskiej, o tyle i tym silniej zwracają uwagę różnice pomiędzy Gdańskiem a Zurychem, dochodzące do 50 proc. wartości naszej waluty. Wynikają one z nieprzeparłej paniki, która ogarnęła Niemcy, uciekające od własnej marki i kryjące się za wszelką cenę dolarami, a jednocześnie pociągające i Polskę w przepaść walutową. Okazuje się, iż zatamowanie obrotu dewizowego w Polsce odcięło nas od normalnie funkcjonujących giełd zachodnio-eropejskich, gdzie kurs marki polskiej kształtuje się względnie nieźle i rzuciło nas całkowicie na pastwę wyzysku giełdowego niemieckiego, szczególnie zaś

gdańskiego. Min. skarbu Linde, zwracając uwagę na tę okoliczność, zamierza szybkim powrotem do normalnych stosunków giełdowych, przeciąć tę zgubną nić, łączącą nas z marką niemiecką. Owocem tej taktyki będą w dniach najbliższych nowe rozporządzenia, które postawią sprawę dewizową na gruncie czysto gospodarczym z wyłączeniem zgubnych czynników politycznych. Min. Linde stoi na stanowisku o koniecznej stabilizacji przynajmniej częściowej marki polskiej, gdyż w obecnych warunkach nie może absolutnie myśleć o sanacji skarbu. Stabilizacja ta musi być osiągnięta choćby na poziomie marki o wiele niższym, niż obecnie. W słusznych usiłowaniach min. Lindego przeszkodą jest stanowisko premiera i innych członków gabinetu, którzy ze względów politycznych obawiają się ewentualnego dalszego spadku marki polskiej, co mogłoby być politycznie wyzyskane przeciw rządowi. Tak więc i tym razem względy partyjno-polityczne stają na przeszkodzie słusznemu zarządzeniom walutowo-skarbowym. P.

Tarcia i niesnaski w rządzie Witos.

Premjer Witos zasiał w Warszawie, a zbiera plony w Wierzchosławicach.

Rada ministrów dementuje pogłoski o nieporozumieniach

Ale swym sprostowaniem umacnia je jeszcze.

Tel. wł. — WARSZAWA, 9 lipca — Premier Witos wyjechał na kilkudniowy urlop do Wierzchosławic, gdyż nie chciał brać na siebie odpowiedzialności za ostatnie porażki w polityce zagranicznej zmużony był prosto na pewien czas wyjechać z Warszawy.

Zastępuje go min. oświaty p. Głabiński. Jako pretekst wyjazdu premier podaje konieczną obecność swą przy robotach polnych w Wierzchosławicach. Nieobecność p. Witosy wyzyskiwana jest m. in. przez endeków w kierunku obsadzenia swemi ludźmi poważniejszych stanowisk w administracji państwowej.

I tak pragną oni na miejsce dymisjonowanego szefa oddziału II-go sztabu generalnego przelorsować pułk. Wojno-Sobołuba, który podczas wypadków grudniowych był aresztowany przez gen. Sikorskiego. Nie

małą rolę odgrywają obecnie w kuluarach posłowie grupy Dubanowicza, którzy oświadczają, iż projekt Grabskiego o podatku majątkowym jest nierealny, i że poprawki, które mają być wniesione przez ministra Lindego też nie zadawalniają grupy Dubanowicza.

Jest to najwymowniejszym dowodem do tej pory, iż nieporozumienia i trudności dla rządu p. Witosy zwiększają się nieustannie, i że nie będzie on w stanie trudności tych pokonać.

W związku z naprężoną sytuacją rządową, P. A. T. ogłasza następujący komunikat urzędowy prezydium rady ministrów: „Doniesienia niektórych pism o rzekomo zamierzonej zmianie na stanowisku ministra spraw zagranicznych i min. skarbu. Nieodpowiadają zgola prawdzie. Nieprawdzi-

wem jest w szczególności twierdzenie, jako by w sobotę lub którymkolwiek innym dniu odbyła się dyskusja w radzie ministrów, która miała skłonić min. spraw zagranicznych do podania się do dymisji. Dyskusji takiej nie było. Natomiast już w dniu 3 b. m. obradowała rada ministrów nad referatem ministra spraw zagr. wykazując zgodność poglądów na zasadnicze linie polityki zagr. i na aktualne zagadnienia, leżące w jej zakresie. To samo dotyczy bezpodstawnych pogłosek o rzekomym zamiarze wniesienia dymisji przez min. skarbu. Przeciwnie, sprawozdanie min. skarbu o zasadniczych liniach jego polityki skarbowej, zostało przez radę ministrów dnia 9 b. m. aprobowane”.

Komunikat powyższy, zgola dotychczas bezprzykładny — bo który to rząd

motno siedzący w siodle tłumaczy się w podobny sposób — jest właściwie stwierdzeniem panujących w łonie jego niesnasek. Według posiadanych przez „Republikę” wiadomości, „Piast” zwracał się już do swych kontrahentów z propozycją objęcia teki min. spraw zagranicznych przez p. Romana Dmowskiego, który jednak odmówił zasadniczo, obawiając się utracenia swego wielkiego „prestige'u” przez objęcie teki w tak trudnej sytuacji zagranicznej, spowodowanej przez p. Seydę. Spodziewają się, że natychmiast po wznowieniu sesji sejmowej rząd p. Witosy trafi na tak wielkie przeszkody w Sejmie, iż będzie musiał ustąpić, tym bardziej, że sytuacja gospodarcza na razie nie obiecuje poprawy. P.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

POSEŁ CZESKO-SŁOWACKI W WARSZAWIE ZWARJOWAŁ.

Telefonują nam z Warszawy: Z Warszawy wyjechał poseł czeski przy rządzie polskim p. Maxa.

Od dłuższego czasu p. Maxa zdradzał objawy silnego zdenerwowania. Ostatnio w drodze na przedstawieniu w Wodewilu zwrócił uwagę zebranej publiczności swoim wysoce ekscentrycznym zachowaniem się.

W palcie i kapeluszu z pliką gazet czeskich i niemieckich usiadł w pierwszym rzędzie, założywszy wysoko nogi na barierce.

Na wyrażone w ostrej formie ze strony publiczności protesty, która zresztą nie wiedziała kto to jest, p. Maxa zdjął kapelusz i spuścił nogi.

W ciągu piątku i soboty stan nerwów

zaszła konieczność natychmiastowego wyjazdu na specjalną kurację.

UPOSAŻENIE URZĘDNIKÓW.

PAT. — WARSZAWA, 9 lipca — Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej podkomisji budżetowej dla spraw urzędniczych, ukończono trzecie czytanie projektu ustawy o uposażeniu funkcjonariuszów państw i przyjęto ją bez zmian w brzmieniu uchwalonem w drugim czytaniu. Dnia 12 bm. ustawa powyższa wejdzie pod obrady komisji budżetowej. Na jutrzejszem posiedzeniu podkomisji budżetowej dla spraw urzędniczych rozpocznie się rozpatrywanie ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów.

MIN. BENESZ JEDZIE DO LONDYNU.

PAT. — PARYŻ, 9 lipca — „Math” donosi, że min. Benesz udaje się do Londynu. Celem podróży Benesza zagranicą jest porozumienie się z rządem angielskim i francuskim przed konferencją

Z ROSJI.

NOWA ROSYJSKA RADA KOM. LUDOWYCH.

AW. — MOSKWA, 9 lipca — Ukonstytuowała się rada komisarzy S. S. S. R. w składzie następującym: Przewodniczący Lenin, zastępcy: Ciurupa, Rykow, Kiselew gospodarstwo ludowe: Bogdanow, praca: Bachułow, aprowizacja: Kalmanowicz, finansy: Władimirow, rolnictwo: Smirnow, wewnętrzne: Bielobarodow, sprawiedliwość: Kurski, oświata: Lunaczarski, zdrowie: Siemiaszko. Prezes głównego urzędu politycznego (dawniejszej czerezwyczajki) będzie mianowany przez prezydium W. C. I. K.

ZYWA CERKIEW PRZECIW TICHONOWI.

AW. — MOSKWA, 9 lipca — Rada cerkiewna wydała odezwę w sprawie na-

b. patriarchę za nieuznawanie uchwał soboru i oświadcza, iż nieprawdopodobnym jest, aby skrucha jego była szczerą. Ponośi on winę wobec cerkwi nie do przebaczenia i naprawianie jej. W sprawie małżeństw biskupów — głosi odezwa, że zniesienie celibatu biskupiego jest jedynym sposobem do zapobieżenia rozpucie, jaka się szerzyła w klasztorach i wśród wyższego duchowieństwa.

Ręce Tichona — mówi odezwa — okryte są krwią. Jest on przyczyną, że wiele tysięcy wiernych zginęło.

POKÓJ NA WSCHODZIE.

PAT. — WIEDEN, 9 lipca — „Neue Freie Presse” donosi z Lozanny: Deterci koalicyjni podobnie jak tureccy, wyrażają przekonanie, że pokój będzie wkrótce faktem dokonany. Ismet Pasza oświadczył dziennikarzom:

„Możecie Panowie domieść światu, że pokój jest zapewniony. W kołach koalicyjnych umiata się możliwym podjęciem

Oficjalny optymizm w sprawie Gdańska

Którego bynajmniej nie usprawiedliwia radość Niemców gdańskich.

Tel. wł. — WARSZAWA, 9 lipca — Do dnia dzisiejszego tekst decyzji rady Ligi narodów w sprawie Gdańska nie został ogłoszony in extenso. Jest to dowodem pośrednim, iż stanowisko Polski nie zostało w sposób zadawalający akceptowane przez radę. Wydano natomiast (PAT.) komunikat oficjalny o następującym brzmieniu.

PAT. — GENEWA, 9 lipca — Rozważanie sprawy gdańskiej przez radę Ligi narodów zostało ukończone. Decyzja Rady są pomyślna dla stanowiska polskiego. Raport przygotowany został przez delegata Hiszpanii Quinones de Leon, który stwierdził, że dezyderaty polskie, zawarte w nocie, złożonej Radzie Ligi narodów winny być uwzględnione. W ten sposób dopiero została umożliwiona specjalna niekompetencji wysokiego komisarza Ligi narodów w Gdańsku, oraz oparcie interpretacji konwencji polsko-gdańskiej na wyznaczonym brzmieniu traktatu wersalskiego. Rokowania, podjęte pomiędzy delegatem polskim p. Plucińskim a p. Salmenem przy pomocy sekretariatu Ligi narodów mają doprowadzić do porozumienia opartego na nowych zasadach, wskazanych w raporcie p. Quinones. Na leży podkreślić życzliwe poparcie tezy polskiej przez delegata francuskiego p. Hanriotoux oraz rzeczowe i bezstronne ujęcie zagadnienia przez p. Quinones i sekretarjat Ligi narodów, dzięki czemu słuszne, oparte na prawie stanowisko Polski zostało uznane.

Powyższy komunikat oficjalny, obli-

czony najwłaściwiej na wrażenie, które ma wywołać w opinii publicznej wewnątrz kraju, celem poparcia rządu p. Witosza, został dopełniony jeszcze przez „depesze“ Agencji Wschodniej, najwidoczniej ad hoc spreparowaną. Agencja ta z zasady popiera każdy rząd w jego polityce wewnętrznej i rządowi p. Witosza przyśluje się w następujący sposób:

AW. — GENEWA, 9 lipca — Przychylna dla Polski decyzja rady Ligi narodów, akceptująca raport delegata hiszpańskiego, Quinones de Leon jest tu po wszelkim uznaniu za sukces delegacji polskiej.

Bardzo dobre wrażenie w naradzie wywarło umiarkowane i pojednawcze stanowisko delegacji polskiej, stwierdzające, że jedynym dążeniem rządu polskiego jest przywrócenie stanu prawnego, który stworzył traktat wersalski. Spora liczba była w wpływy tendencyjne, oraz pogłoski, jakoby Polska dążyła do zniesienia podstaw prawnych istniejącego porządku.

Nie dziwnego, że podobnie przedstawiona jest sprawa w prasie rządowej. Otiż więc „Rzeczpospolita“ w depeszy i artykule wstępnym pod niebiosami wyznosi zasługi p. Seydy (bardzo problematycznie, jak tego dowodzi dzisiejszy wstępny artykuł „Republiki“). Czytamy tam m. in.

Po pierwsze: Rada uznała jako uprawnione zarzuty, zawarte w nocie polskiego ministra spraw zagranicznych, p. Seydy.

Po drugie: Nad tezą p. Mac Donella, iż on sam jest jedynym sędzią, powołanym do rozstrzygnięcia sporów między Polską a Gdańskiem, rada nie dyskutowała i odroczyła tę sprawę, postanawiając natomiast, iż w razie, jeśli jedna z obu stron zainteresowanych poda w wątpliwość kompetencję wysokiego komisarza do rozstrzygnięcia jakiegokolwiek sprawy spornej, będzie mogła przedstawić ją do rozstrzygnięcia rady.

Po trzecie: Rada wypowiedziała się w sprawie stosunku, zachodzącego między traktatem wersalskim a konwencją paryską z listopada 1920 roku. Rada orzekła, że jakkolwiek w stosunkach polsko-gdańskich konwencja stanowi podstawę prawną będącą w mocy, to jednak w razie wątpliwości jedynie artykuł 104-ty traktatu wersalskiego będzie brany w rachubę jako źródło interpretacji.

Gdy więc tak w Warszawie święcą endecy tryumfy z powodu rzekomej „wygranej“ p. Seydy nadchodzą z Gdańska pod datą wczorajszą wcale niewesołe informacje:

GDANSK, 9 lipca — Według wiadomości, jakie nadeszły w ciągu dnia wczorajszego, wykazują, że klasa polski przybrała daleko większe rozmiary, niż można było narazie przypuszczać. Oficjalne informacje, jakie tutaj przysłano z genewskiego biura Ligi narodów, pozostają w wyraźnej sprzeczności z tem, co uważała za właściwe w niedzielę wieczorem po dać Agencja Wschodnia. Genewskie oficjalne wiadomości stwierdzają, że bezpośrednio po decyzji Ligi narodów i po upo-

karzającej aprobacyjnej deklaracji p. Plucińskiego, nie p. Salmen z prośbą, lecz Mac Donnel zwrócił się do p. Plucińskiego z żądaniem, aby p. Pluciński wpłynął na rząd polski w sensie zawieszenia wszystkich wydanych ostatnio przez Gdańskowi zarządzeń narazie do czasu ostatecznego zakończenia obrad genewskich i powrotu delegatów. Rząd polski dokonał kapitulacji z niezwykle pośpieszną sparwnością. Jeszcze w sobotę wieczorem polskie przedstawicielstwo w Gdańsku zawiadomiło senat, że polskie stacjonarne graniczne otrzymały nakaz zawieszenia wszystkich obostrzeń, zarządzonych w ostatnich dniach w związku z przejeżdżaniem gdańszczan na polskie Pomorze oraz w związku z dowozem żywności do wrocławskiego miasta z Polski. Miejscowe pisma podają wiadomości w takiej formie, jakoby rząd polski posunął się jeszcze dalej, niż tego żądał p. Mac Donnel, i zmienił swemu nadal charakter definitywny. Polacy ma niemieckie tryumfy z tego powodu jeszcze bardziej, niż w sobotę.

DALSZE NARADY.

AW. — GDANSK, 9 lipca — W poniedziałek odbędą się w sekretarjacie Ligi narodów konferencje w sprawach rady polityki, celnictwa i uprawnień obywateli polskich w Gdańsku. Są to 3 zasadniczo sporne sprawy między Polską i Gdańskiem. Rozważane będą one na nowych podstawach, przyjętych według raportu delegata hiszpańskiego, a akceptowanych przez radę Ligi narodów.

Niemcy na wulkanie rozruchów i głodu

PRZYGOTOWANIA DO ZAMACHU W BERLINIE?

PAT. — WIEN, 9 lipca — „Neue Freie Presse“ donosi z Berlina: Od kilku dni krąży pogłoski o możliwości zamachu ze strony prawicy. Według tych pogłosek tajne organizacje skrajnej prawicy, przygotowują zamach przeciwko zamierzonym przez lewicę aktom gwałtu. Korespondent „Neue Freie Presse“ mówił w tej sprawie z jednym z członków gabinetu, minister ten przyznał, że sytuacja wewnętrzna w Niemczech budzi poważne obawy, ale pogłoski te uważać należy za przesadzone. Minister nie wierzy w możliwość zamachu zarówno ze strony prawicy jak i ze strony lewicy.

SYTUACJA STREJKOWA W NIEMCZECH.

AW. — BERLIN, 9 lipca Sytuacja strejkowa w przemyśle metalowym przedstawia się bardzo poważnie i zaostrzyła się o tyle, że wbrew inicjatywie i woli komitetu strejkowego robotnicy samowolnie porzuciły pracę. Dotychczasowa liczba strejkujących legalnie wynosząca 100 tysięcy, po przyłączeniu strejkujących nielegalnie, wynosi obecnie 150 tysięcy.

Wzburzenie i rozgoryczenie wśród mas robotniczych wzrasta z godziny na godzinę.

Istnieje poważna obawa, że związki nie zdołają utrzymać sytuacji w rękach. Rozpoczęte układy z ministerjum pracy nie doprowadziły do rezultatów i niezdolają stłumić odruchów mas.

ROKOWANIA NIE DOPROWADZIŁY DO SKUTKU.

PAT. — BERLIN, 9 lipca — Odbyły się tu rokowania pomiędzy min. pracy a przedstawicielami metalowców. Rokowania nie doprowadziły do skutku, skutkiem czego zaostrzyło się położenie strajkowe. Strajkuje 130 tys. robotników.

WYROK W PROCESIE O ZDRADĘ STANU.

AW. — MONACHJUM, 9 lipca — Dziś rano wydano tutaj wyrok w procesie o zdradę stanu przeciwko separatystom bawarskim, Fuchsowi i towarzyszom. Fuks został skazany na 12 lat ciężkiego więzienia, 2 miliony marek grzywny, oraz utratę praw honorowych na lat 5.

Obywatel czeski, Munk, skazany został na 15 miesięcy ciężkiego więzienia, 30 milionów kary i utratę praw obywatelskich na 3 lata.

SYTUACJA W EUROPIE.

PAT. — LONDYN, 9 lipca — Dzisiejszy „Times“ w art. poświęconym obec-

nej sytuacji politycznej w Europie stwierdza, iż zarówno w kwestii reparacji, jak i przeciagającej się okupacji Ruhr w zasadzie nic się nie zmieniło. Bezpłodna wymiana zdań, odwołczona znowu na czas nieograniczony, uniemożliwia uzgodnienie stosunków politycznych, gospodarczych w Europie. Rozmowy kół francusko-angielskich doprowadziły do wyrażenia stanowiska Francji o tyle, że dziś stwierdzić można, iż Francja zdecydowała się ostatecznie nie pertraktować z Niemcami, aż do zaniechania biernego oporu w zagłębiu Ruhr. Najoczywiście Francja oczekuje ze strony Niemiec takiego kroku, któryby umożliwił państwu zainteresowanym udzielenie kolektywnej odpowiedzi, na ostatnie propozycje niemieckie. Do czasu więc, gdy to nie nastąpi, wykluczone jest, by Francja zmieniła swe stanowisko.

PRZYPUSZCZALNA ODPOWIEDZ.

PAT. — LONDYN, 9 lipca — Omawiając w dalszym ciągu sprawę okupacji zagłębia Ruhry i odszkodowań, prasa angielska podkreśla fakt, że na ostatnią noc niemiecką, skierowaną w tej sprawie do aliantów, żadne z państw zainteresowanych nie dało dotychczas odpowiedzi. Zdaniem prasy angielskiej, ignorowanie tej noty nie będzie mogło przyspieszyć rozwiązania sprawy: Odpowiedź więc należy dać jaknajrychlej w formie możli-

wie kolektywnej, a jeżeli to jest niemożliwym, to w każdym razie odpowiedź taka powinna wystosować Anglia.

OSTRA MOWA LORDA EMMERY.

PAT. — LONDYN, 9 lipca Polradzie Lord Emmery, pierwszy lord admirałty, w dłuższym przemówieniu, wygłoszonym w tych dniach, zwraca uwagę na kwestię reparacji i wiąże ją z z naprawą przemysłu w Anglii i ze sprawą bezrobocia, która ogarnia całą Anglię. Te ostatnie dwie kwestje Emmery nazwał miernymi. Danokłesa, wiszącym nietylko nad Anglią, ale i nad całym światem na skutek wytworzonej sytuacji. Z drugiej strony zdaniem Emmery'ego, Anglia ma do czynienia ze zdecydowaniem złą wolą Niemiec, ujawnianą w sprawie odszkodowań. Stanowisko Anglii również i z powodu różnic w zapatrywaniach i temperamentu, jaka dzieł Anglię od Francji, wymaga wielkiej rozważliwości i powściągliwości. Dotychczas Francja miała zawsze przy swym boku Anglię, która dawała jej wszelką możliwość do indywidualnego rozwiązywania odnośnych problemów. Obecnie jednak sytuacja stała się dla Anglii tak poważna, mówi lord Emmery, że dotychczasowe stanowisko nasze musi być lec rewizji i stać się bardziej stanowczym w stosunku do tych zagadnień. Anglia musi podjąć zdecydowane kroki, podjęte wane własnym interesem.

Z GIELDY NAFTOWEJ.

Silne usposobienie i tendencja dla brzo utrzymanie; z powodu słabej podaży liczne transakcje. Cena ropy boryslawskiej waha się między 1400 do 1420 mkp. Popyt za styczeń nieco słabszy w porównaniu z tym dniem ubiegłym, podaż nadal słaba i wyczekująca. Na akcje naftowe bardzo silna hanse, duże zainteresowanie. Wielki popyt, wystarczająca podaż.

III WAKACYJNY KURS DLA NAUCZYCIELI W GDANSKU.

AW. — GDANSK, 9 lipca — „Dziennik Gdański“ donosi, że podobnie jak w latach poprzednich, tak i w tym roku, zarząd związku nauczycieli szkół powszechnych utworzył w Pucku III wakacyjny kurs uniwersytecki dla nauczycieli.

d. 4 lipca odbyło się otwarcie tej niezmiernie ważnej placówki, mającej na celu pogłębienie wśród nauczycielstwa szkół powszechnych.

Na kursy zapisało się 130 uczestników ze wszystkich województw. Wykładają profesorowie uniwersytetu warszawskiego, krakowskiego i poznańskiego.

PRZEWÓZ PACZEK POCZTA LUTNICZA GDANSK-WARSZAWA-LWÓW.

Władze pocztowe wydały zarządzenie, według którego na linii Gdańsk—Warszawa—Lwów dopuszcza się w obrocie z Gdańskiem zamiast paczek do 20 kg. wagi — wyłącznie paczki bez podanej wartości do wagi 5 kg.

rzędy pocztowe Warszawa 1, Lwów 1 i gdański urząd Danzig 5

Zarząd pocztowy Gdańska pobiera przy nadaniu odnośnych paczek oprócz zwykłej należności paczkowej 2 franki na przewóz lotniczy, 500 mk. niem. za pośpieszny przewóz na obszarze Gdańska i 50 centymów za pośpieszne doręczenie paczki w miejscu przeznaczenia.

TRANSPORTY ŻYWNOSCI DLA GDANSKA.

Biuro Prasowe M. S. Z. komunikuje: Niektóre pisma umieściły dnia 8 lipca b. r. wiadomość, jakoby wstrzymane zostały transporty żywności przewożone dla Gdańska przez terytorjum Polski. Wiadomość ta jest zupełnie bezpodstawną, gdyż żadne zarządzenie w powyższym względzie nie zostało wydane.

NOWY DYREKTOR DEPARTAMENTU KREDYTOWEGO.

Telefonują nam z Warszawy. Sprawa obsadzenia stanowiska dyrek-

tora departamentu kredytowego w ministerstwie skarbu została definitywnie załatwiona. Na stanowisko to został mianowany p. Stanisław Makowiecki, ostatnio jeden z dyrektorów PKKP. i b. dyrektor departamentu kredytowego przy ministrach Bilińskim i Michalskim.



Żądacie wszędzie oryginalnego kakao

VAN HOUTEN

z powyższą marką fabryczną.

Kawaler

poszukuje umebłowanego pokoju w śródmieściu, najchętniej z urządzeniem łazienki. Cena nie odgrywa roli. Zgłoszenia do administracji „Republiki“ pod „Dr. L. K.“

Jak rząd p. Witosy przegrał sprawę gdańską.

W chwili, gdy piszemy niniejszy artykuł, nie nadeszły jeszcze urzędowe informacje o decyzji, jaka zapadła w Genewie w sprawie sporu polsko-gdańskiego. Rozporządzący jedynie wiadomościami prywatnymi, które stwierdzają, że rada Ligi narodów przekazała wszystkie sporne sprawy pomiędzy Polską i Gdańskiem wysokiemu komisarzowi Ligi w w. m. Gdańsku, który to komisarz sam decydować ma o swej kompetencji do rozstrzygnięcia każdej ze spornych spraw swym bezapelacyjnym wyrokiem. Przy ferowaniu swych wyroków wysoki komisarz ma brać za podstawę nie traktat wersalski, lecz konwencję paryską, i jedynie w razie wątpliwości w interpretowaniu jej tekstu, ma się kierować artykułem 104 traktatu wersalskiego.

Powyzsza decyzja rady Ligi narodów, utwierdzająca kompetencje wysokiego komisarza, i uznająca konwencję paryską za jedyną podstawę do jego orzeczeń, jest wyraźną przegraną Polski, gdyż stanowi wprost coś przeciwnego, niż to, czego od Ligi narodów domagał się w swej nocie nasz delegat p. Pluciński.

Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że dwa dzienniki warszawskie „Kurjer Polski” i „Rzeczpospolita” zamieściły jednobrzmiący komunikat o decyzji rady Ligi zgodny z powyższymi informacjami, jednakże „Kurjer Polski” dał mu tytuł: „Przegrana p. Seydy w Genewie”, natomiast „Rzeczpospolita”, interes paratynny mając przede wszystkim na względzie, zatytułowała go: „Zwycięstwo polskie w sprawie gdańskiej”. W ten sposób „Rzeczpospolita” stara się wmówić w swych czytelników, że rada Ligi narodów uznała żądania polskie za słuszne, oraz że uznanie konwencji paryskiej za podstawę do orzeczeń wysokiego komisarza jest rzeczą jako największym naszym zwycięstwem.

W nocie rządu polskiego do Ligi narodów, wskazującej, że wolne m. Gdańsk łamie traktat wersalski, minister spraw zagranicznych p. Seyda skarży się również na wysokiego komisarza, że jego decyzje naruszają suwerenność państwa polskiego. Odnośny ustęp powyższej noty brzmiał:

„Senat wolnego miasta, który skupił w swoim ręku pełnię władzy wykonawczej, uniemożliwił Polsce przez tendencyjną interpretację tych aktów (traktat wersalski i konwencja paryska — przyp. red.) urzeczywistnienie jej uprawnień. Decyzje wysokiego komisarza, zapewne niezależne od woli ich autora, odbiegają od ducha i treści traktatu wersalskiego. Przybierają one charakter zarządzeń administracyjnych, a nawet uszczuplają suwerenność państwa polskiego w zakresie ustawodawczym, względnie administracyjnym”.

Jak się przedstawia decyzja rady Ligi narodów w tej sprawie oraz jak będzie wyglądała odpowiedź Ligi narodów na notę p. Seydy, przekonamy się najlepiej z wyżej wzmiankowanego już komunikatu, który brzmi jak następuje

„Rada Ligi narodów omawiała sprawy Gdańska. Sprawozdawca, ambasador hiszpański w Paryżu wyraził w imieniu rady Ligi narodów życzenie, by rokowania pomiędzy Polską a w. m. Gdańskiem przybrały korzystny obrót. Usprawiedliwione pretensje Polski powinny być uwzględnione, a prawa Polski wobec Gdańska winny być całkowicie zapewnione. Równocześnie jednak powinien być zagwarantowany byt wolnego miasta. Port gdański winien przyczynić się zarówno do podniesienia dobrobytu Polski jak i Gdańska. Rada Ligi narodów zaleca przedstawiać wszelkie spory między Polską a Gdańskiem wysokiemu komisarzowi w Gdańsku, któryby w każdym poszczególnym wypadku określił, czy jest kompetentny do wydawania

1923 r. pozostaje znakomitą podstawą do uregulowania stosunków pomiędzy Polską a Gdańskiem. W razie wątpliwości wynikających z interpretacji tego układu, należy zwrócić się do postanowień art. 104 traktatu wersalskiego”.

Z komunikatu powyższego widzimy, że rada Ligi odrzuciła wszystkie żądania, zawarte w nocie p. Seydy i przyjęła decyzję najzupełniej niezgodną z interesem Polski. W ten sposób o żadnym zwycięstwie Polski, okrzyczanem przez prasę endecką, nie może być zupełnie mowy. Przeciwnie, dyplomacja nasza poniosła w Genewie poważną klęskę. Decyzja rady Ligi narodów jest widoczną przegraną Polski i godzi w najżywotniejsze jej interesy.

Wobec niekorzystnego dla nas obrotu, jaki przyjęła sprawa sporu polsko-gdańskiego w Genewie, najpoważniejszym zagadnieniem obecnej doby jest zastanowienie się nad przyszłą polityką Polski wobec Gdańska.

Gdańsk jest jedynym wyjściem Polski na morze, a przeto najbardziej żywoty interes Polski wymaga, aby Polska mogła bez zastrzeżeń korzystać z portu gdań-

skiego, użytkować wszystkie jego części i urządzenia oraz posiadać nieograniczony wpływ na sprawy przywozu i wywozu; w tym właśnie celu Gdańsk został włączony do polskiego obszaru celnego.

Ponieważ jednak obecna polityka Gdańska jest nieprzyjazna dla Polski i jej suwerenności na terytorjum wolnego miasta, przeto rząd nasz powinien zmienić dotychczasowy łagodny charakter swej polityki względem Gdańska i przejść do polityki bardziej agresywnej. Oczywiście nie mamy tu na myśli agresywności militarnej, która nie może przynieść nic dobrego, poza poważnymi zawiązaniami natury międzynarodowej i jeszcze ściślej zamknięciem dla nas portu gdańskiego. Natomiast rząd polski powinien się chwycić polityki agresywności gospodarczej, powinien zastosować względem Gdańska represje ekonomiczne, których aż nadmiar posiada w swym rozporządzeniu.

Polska powinna dać odczuć Gdańskowi jego zależność od Polski i wykazać praktycznie, że pod względem gospodarczym Gdask bez Polski jest niezdolny do życia, a jego istnienie jest ściśle związane z in-

tereselem Polski. Agresywna polityka Polski względem wolnego miasta powinna polegać przede wszystkim na zakazie wywozu żywności do Gdańska, który to zakaz natychmiast by otrzeźwił bardziej gorące w swem nieprzejednanym stanowisku względem Polski czynniki gdańskie.

Polska musi dla siebie wywalczyć należne jej prawa na terenie wolnego miasta musi zająć odpowiednie miejsce w radzie portowej, musi uzyskać odpowiednie prawa dla swych obywateli, którzy pod żadnym pozorem nie mogą być w Gdańsku prześladowani. Polska za wszelką cenę musi otrzymać te wszystkie prawa, przysługujące jej na zasadzie traktatów i umów międzynarodowych, których Gdańsk jej systematycznie odmawia! Jeśli wzywamy rząd polski do przejścia do polityki agresywnej i dostosowania represji względem wolnego miasta, to nie chodzi nam zupełnie o bezmyślne szykany, których nigdzie i nigdy nie pochwalaliśmy, lecz mamy jedynie na celu wyjaśnienie racjonalnego stanowiska ekonomicznego, które wyjdzie na dobre i Polsce i Gdańskowi.

JAN URBACH

Czy Polską rządzi król hiszpański?

Niestety skandal, jaki zaszedł z dobrami arcyksięcia Stefana Karola z Żywca, wybiega daleko poza zakres drobnej sprawy lokalnej, lecz jest kwestją symptomatyczną, wykazującą niezbitą, jaka zgnilizna panuje teraz w stosunkach międzynarodowych. Na samą sprawę można się zapatrywać rozmaicie. Można uważać dobrą żywiołką za majątek dynastji habsburskiej, podlegający konfiskacie na rzecz państwa. Ale można także rozumować inaczej: po zniesieniu tytułów, oraz po przyjęciu przez Habsburga obywatelstwa polskiego jest on takim samym obszarnikiem, jak wielu innych, a przeto dobra jego podlegają parcelacji między chłopów na ogólnych zasadach ustawy o reformie rolnej. Ten ostatni punkt widzenia jest nawet bardziej demokratycznej, bo wyłączenie jednego obszarnika przy nietykaniu innych nosi piętno nacjonalistyczne, gdyż względem określonego obszarnika stosuje się specjalne represje za jego niepełną rdzenność. Ale jakkolwiek się na tę sprawę zapatrywać, jest to sprawa wewnętrznie polska i żadna instancja obca nie może się od tego wtrącać, szczególnie zaś nie może tu ingerować na własną rękę król poszczególnego państwa, nie mający żadnego mandatu międzynarodowego.

Tymczasem okazuje się, że król hiszpański, Alfons, interwenjuje na rzecz swego krewniaka u rządu polskiego, a sfery miarodajne nietylko nie odpięrają tej interwencji jako ciężkiej zniewagi, lecz nawet się z nią liczą. I powiedzmy całą prawdę: interwencja królewska ma powodzenie zarówno u rządu lewicowego Sikorskiego, jak u prawicowego Witosy. A gdy z „winy” jednego lub drugiego rządu (kogo mianowicie tego dokładnie dowiedzieć się nie można) sprawa nie zostaje tak rychło zatłwiona po myśli ukoronowanego dyktatora, który buńczucznie uważa Polskę za swój paszalik, następuje zaraz odwet. I to w jaki sposób! Przedstawiciel Hiszpanji, który w kwestji górnośląskiej pełni funkcje rozjemcy, a zatem bezstronnego sędziego, przyznaje kopalnie Delbrucka Niemcom zamiast Polsce. I znowu nikt nie stawia tej kwestji na gruncie zasadniczym, lecz rozlegają się już głosy, że postąpiono nierozwrotnie, oburzając przeciwko sobie tak potężnego władcę, jak król hiszpański.

Bo wszechwładzący dyplomaci kawiarzami zaczynają już snuć nic dalszych okropnych obaw. Nielaska króla hiszpańskiego może Polsce zaszkodzić o wiele dotkliwiej, niż przez utratę jednej kopalni

czas wojny odgrywa poważną rolę w Lidze narodów, tak że przedstawiciel jej często występuje w charakterze arbitra w międzynarodowych sprawach spornych, których Polska ma podostatkiem. Szczególnie ciężko zauważyć może opinja Hiszpanji w sprawie gdańskiej, gdyż król hiszpański jest spowinowacony z królem włoskim Wiktorem Emanuelem, a obaj bardzo kochają arcyksięcia.

Słowem wytworzyła się sytuacja wprost groteskowa. Pozornie wydaje się, że królowie już wszędzie upadli. Wiele państw dawniej monarchicznych obecnie już posiada ustroj republikanski. Nawet tam, gdzie królowie panują, pełnią oni tylko rolę reprezentacyjną i są pozbawieni przez konstytucję wszelkiej władzy. Tak jednak, widocznie, jest tylko w teorii. W praktyce, jak się okazuje, władza królów rozciąga się nawet na obce państwo. Albo może ta cała obawa przed królem hiszpańskim jest zrezygnowanym straszakiem, malowaniem diabła na ścianie przez tych, którzy dla rozmaitych względów pragną utrwalic za Habsburgiem olbrzymie dobra. Bo istnienie jednego obszarnika uprzywilejowanego — to dla reakcji nielada gratka. Dla jednych jest to przygotowanie gruntu pod siebę monarchistyczną. Drudzy będą upatrywali w tem argument przeciw reformie rolnej; jeżeli bowiem nie wolno wyłączać niedawnego obcokrajowca i „szwabę”, to tembardziej niepatriotycznym byłoby parcelować dobra obszarników odwiecznie rodzimych. Wreszcie, jeżeli raz się ustali, że prawa dyktuje nam nie konstytucja polska, lecz król hiszpański, czy włoski, to kto wie, jakie jeszcze czekają nas niespodzianki.

Ta otwarcie tolerowana interwencja obca na rzecz obszarnika, szczególnie się wypukła, gdy ją porównamy z interwencją Ligi narodów, którą się u nas tak stanowczo potępia. Liga narodów jest — w zasadzie przynajmniej — instytucją powołaną do oparcia stosunków między państwami i narodami na podwalinach sprawiedliwości. Nie może ona być dla żadnego narodu wchodzącego w jej skład obcą, bo każdy ma w jej egzekutywie swego przedstawiciela. A jednak, gdy się zdarza, że Liga narodów zwraca naszą uwagę w pewnej sprawie, rozlegają się wrzaski, że to jest „interwencja obca”, a grupie odwołującej się do opieki Ligi pragnie się wytoczyć proces o zdradę stanu. Jakże inaczej jest z interwencją królów. Królowie konstytucyjni nie mają sami nic do powiedzenia nawet we własnych państwach. Do obcego

chyba za pośrednictwem swego rządu, ale oczywiście nie w sprawie osobistej i po przywileje dla swoich protegowanych. A zatem obywatel polski chroniący się pod opiekę obcego króla popełnia podwójną zdradę stanu, bo zarówno względem państwa, jak względem ustroju republikańskiego. A jednak w tym wypadku nikt się nie obraża, nikt nie utyskuje na interwencję obcą i nie wzywa prokuratora. Jest to dowodem, że istniejące u nas instytucje demokratyczne nie weszły jeszcze u nas w ciało i krew wodzirejów politycznych.

Jeszcze ujemniej tu awentura żywiołki świadczą o stosunkach na arenie wiedzy narodowej. Jeżeli jest prawda, że to, aby interesy polskie traktowano przychylnie w Lidze narodów, trzeba płacić rozmaitych królom łapówkę w postaci majątku żywiołkowego, to ładnie wyglądają stosunki w „demokracjach zachodnich” po wielkiej wojnie „wyzwolenczej”. A jeżeli tak jest, to niemają winę ponosi za to dyplomacja polska, której cała mądrość stanu polega na poddawaniu się „konjunkturze”, lecz która przeocza, że brak moralnej idei przewodniej w polityce europejskiej wcześniej czy później musi się zwrócić przeciw Polsce.

O tak wielkie zagadnienia z dziedziny polityki wewnętrznej i zagranicznej potraça mała sprawa żywiołkowa. Nie wolno więc pozostawic tej sprawy tajnej dyplomacji uprawianej przy drzwiach zamkniętych, lecz trzeba ją wytoczyć w całej rozciągłości na forum publiczne.

Admonitor.

ZAMKNIĘCIE SESJI WCKA.

AW. — MOSKWA, 9 lipca — Sesja wszechrosyjskiego komitetu wykładowczego została zamknięta. Najważniejsze uchwały są następujące: Uchwała o uproszczeniu aparatu komitetów wykonawczych gminnych, zalecenie prezydium wszechrosyjskiego centralnego komitetu wykonawczego, aby przygotować projekt uproszczenia wogóle aparatu administracyjnego. Dalsze uchwały, zmniejszając emisję w ten sposób banknotów, że z dniem 1 maja nie powinna ona przenosić 30 milionów rubli złotych według kursu z każdego miesiąca, poczynając zaś od sierpnia zostaje zmniejszona w stosunku 15 milionów rubli złotych.

Kupujcie 8-proc.

Kino Spółdzielni

Pracowników Państwowych

Sienkiewicza № 40.

Dzisiaj i dni następnymi! Głoszący się kolosalnym powodzeniem w Warszawie w „Apollo“... TANCERKA BARBERINA

Zarząd Telefonów Sieci Łódzkiej

Niniejszym podaje do wiadomości, że OFICJALNY SPIS ABONENTÓW TELEFONÓW powierzył wyłącznie Zjednoczonym Wydawnictwom Graficznym J. RUSZKOWSKI i S. LITYNSKI w Łodzi i Warszawie ul. Żórawia Nr. 13 — Telefon Nr. 65-73.

Ogłoszenia i adresy do powyższego spisu przyjmują się tylko do 1 sierpnia r. b. Ogłoszenia w Łodzi przyjmują się wyłącznie w Drukarni Polskiej, Przejazd № 19 (wejście z Kilińskiego), Tel. 14-64, i przez upoważnionych akwizytorów.

ROYAL MAIL LINE

Królewsko - Angielska Linja Pocztowa CENTRALA NA POLSKĘ: Warszawa, ul. Elektoralna № 35. TEL. 509-09.

FILJE: Lwów — Grodecka 93. Stanisławów — 3-go Maja 5. Kowel — Nowokolejowa 3. Grodno — Plac Batorego 3. Białystok — Kilińskiego 21. DO NEW-YORKU, KUBY, ARGENTYNY, BRAZYLJI i innych części świata.

„MONTE-CARLO“ (OILSPRING)

„Horodyszcze Galicja“, „Gotfried“, „Fotogen“ są to nie wyzyskane kopalnie naftowe, produkujące na najlepszych terenach ropodajnych w Mraźnicach. Głębokość na dowieńcentu. Udziałowców tych kopalń oczekuje nadzwyczajnie wielki los! Udziały bruttowe po 1/16% i po 1/32% do nabycia. Informacje udziela: JAKOB WAJNSZTOK, Andrzej 48.

„Przegląd Przemysłowo-Handlowy“ i „Gazeta Giełdowa i Losowań“

Wychodził dwa razy na miesiąc. Najpoczytniejsze i najładniej wydawane czasopismo fachowe poświęcone sprawom Przemysłu, Handlu i Finansów Polski. Zamieszcza artykuły wybitnych sił fachowych. 370-1

Teatr „SCALA“ Cegielniana № 18.

W piątek 13, Sobota 14, Niedziela 15 lipca r. b. TRZY WYSTĘPY Teatru „ROZMAITOŚCI“ w Warszawie w całości warszawskiej obsadzie w głównych rolach Felicja Pichor i Józef Węgrzyn Paweł Owerło, Jan Szymański.

SZAŁ MIŁOŚCI Sztuka w 4-ach aktach Karola Mera. Henryk de Cassel Hrabia Michajłow Charan Gon Ludwik Petrow Natana Michajłowa Pani de Jurien Pani Lourens Franciszek Służący 3 pierwsze akty w Paryżu, czwarty w Nicel. Rzecz za naszych czasów. Reżys. P. Owerło. Bilety w kasie teatru od 10-2 i od 5-8 wtecz.

Pensjonat T. RUBINSZTAJNOWEJ

w Helenówku-Okopy 15 minut ze stacji Łask Uroczą lesistą miejscowość. Zdrowa i smaczna kuchnia. Dla młodzieży zapewniona opieka. Wiadomość na miejscu, a w Łodzi u p. Erlichowej, Południowa Nr. 66, (w przytulisku).

OKAZYJNIE Pianino zagraniczne

prawie nowe do sprzedania w składzie mebli S. Salomonowicz i S-ka, Dzielna 13

OGŁOSZENIE.

Zagubiony został weksel na sumę 2.000.000 mk. płatny 25 sierpnia 1923 roku wystawca H. J. Kohn na zlecenie L. Pukacza. Niniejszy weksel unieważnia się. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem do Jakóba Brauna w Pabjanicach, ul. Szewska 9. 595-1

Bank Francusko-Belgijsko-Polski dla Przemysłu i Rolnictwa, Sp. Akc. w Łodzi, 602-3

podaje stosownie do § 5 statutu do wiadomości, że akcje VI (II) emisji są do odebrania w Sekreterjacie Banku w godzinach biurowych (od 9 do 1 po poł.) za zwrotem odnośnych kwitów tymczasowych.

Lecznica lekarzy specjalistów ul. Piotrkowska 17 (drugie podwórce)

przyjmuje chorych we wszystkich specjalnościach od godz. 9 do 5 wtecz. Cena za poradę 13.000 mk., operacje i opatrunki od umowy. Szczępienie ospy, Röntgen dagnostyka, leczenie (powierzchnowe i głębokkie). 454-4

BRYLANTY, złoto, srebro, zegarki i stare zęby, płać najwyższe ceny A. Herszkorn Cegielniana 37, front róg Piotrkowskiej 507-1

Rutynowanego korespondenta

wład. polskim, niemieckim i francuskim językiem poszukuje poważne Tow. Akc. Pierwszeństwo mają posiadający praktykę w domach ekspedycyjno-celnych. Oferty z życiorysem i referencjami sub „Rutynowany“ do adm. „Republiki“.

Kupię DYWAN PERSKI dużych rozmiarów.

Zgłoszenia Sienkiewicza 50, m. 24.

Prenumerata: w Łodzi mk. 23.000 i odnosz. do domu 1000 miesięcznie. — Zamiejscowa mk. 25.000 miesięcznie. Zagranicą mk. 35.000 miesięcznie. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 500 za wiersz milimetry (na stronie 8 spacji). W TEKSCIE: mk. 1100 za wiersz milimetry (na stronie 4 spacji). NADESLANE: mk. 800 za wiersz milimetry (na stronie 4 spacji). ZARZĄCZONIE: mk. 65.000 za wiersz milimetry (na stronie 4 spacji). ZARZĄCZONIE: mk. 1000 za wiersz milimetry (na stronie 4 spacji). Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiadamy.

Ogłoszenia (drobne)

Kupno i sprzedaż (za wyraz 300 m) KUPUJE, płacę 200... brylanty, sztuczne... garderobe, kapy pluszowe... Presze się przekonac... chodnia № 32, popr... oficyna, 1 p. m. 13 L. Mi... 576-1

Rozmaito.

(za wyraz 240 mk) KUSZERKA PIPIKOWA... pań miejscowych i... jezdnych, Piotrkowska 465-1

Posady.

(za wyraz 180 mk) NATURYSTKA, i... (z lepszej rodziny) szukuje kondycji, chę... na wyjazd. Oferty... „Republiki“ sub „R.“

Dr. med. Braun

Południowa Nr. 23. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 8-10 i pół 1-2 i od 5-8. Panie od 4-5

Dr. med. Ludwik FALK

Choroby skórne i weneryczne. przyjmuje od 10-12 i 5-7 NAWROT № 7.

Dr. med. H. Bergson

Choroby kobiece. Dzielna 6. Przyjmuje od 4-ej do 5-ej

Ogłoszenie.

Magistrat m. Łodzi podaje do wiadomości, że zgodnie z uchwałą Magistratu z dnia 16. III 1923 oraz z dnia 22. VI 1923, zatwierdzonej przez Województwo Łódzkie pismem z dnia 19. VI 1923 № Sm. 1072-4 i ogłoszonej w drodze urzędowej wprowadzona zostaje na zasadzie art. 2 Ustawy z dnia 21. 9 1922 (Dz. U. № 88—1922 poz. 786) na rzecz kasy miejskiej opłata komunalna od umów o przeniesienie własności nieruchomości w wysokości 4 proc. sumy, która służy za podstawę wymiaru państwowej opłaty stemplowej, o ile umowy te nie podlegają podatkowi spadkowemu lub od darowizn.

Stosownie do Rozporządzenia Wykonawczego z dnia 20. I 1923 (Dz. U. № 13—1923 poz. 85) do cytowanej wyżej Ustawy, opłaty wspomniane pobierane będą jednocześnie z państwową opłatą stemplową przez notariuszy wzgl. władze sądowe. Z wejściem w życie wymienionej wyżej opłaty przestaje obowiązywać statut o podatku od obrotu nieruchomościami na rzecz kasy m. Łodzi z dnia 5 września 1918 roku.

MAGISTRAT m. ŁODZI

Przewodniczący Wydziału w. z. Dr. Weissberg. Prezydent: (—) A. Rzewski. Łódź, dnia 4 lipca 1923 r. 607-1

Placę 150 procent drożej kupuję Brylanty, złoto, srebro, perły, diamenty, stare zęby, zegarki, biżuterje, garderobe i dywany. 267-03

Konstantynowska 7 Z. MILICH, prawa oficyna i piętro

Sprzedaję młyn wodny i parowy, Pomorze, 200 tonn wydajności, 100 morgów ziemi.

Wetzker, Bydgoszcz, Długa 41. Agentura ziemska. 686-3

Dr. J. Solowiejczyk

Specjalista chorób skórnych i wener. ul. Pańska № 4 (róg Konstantynowskiej). Przyjmuje: od 8 rano do 2 po poł. oprócz niedziel i świąt. 595-10

Dr. S. Kantor

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. ul. Piotrkowska 144 róg i Ewangelickiej Gabinet Röntgena i światło-leczniczy. Godziny przyjęcia: 9—2 i 6—8. Dla pań od 4—5. 388-1

Dr. med. LUBICZ

Cegielniana 43. Choroby skórne, weneryczne i moczościowe. Leczenie sztucznym słońcem wyżywowym. Przyjm. 12 i pół—1 i pół 1.4—3, dla pań oddzielna poczekalnia. 2009

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, włoś, weneryczne i moczościowe. Leczenie światłem (lampą kwarcową) i promieniami Roentgena. Zawadzka № 1. Przyjmuje od 9—1 i od 5—8. Dla pań od 4—5. 304-0

Dr. I. SILBERSTROM

ZIELONA № 11. Choroby skórne i weneryczne. Przyjm. od 9—10, 2—4 i pół 1—7—8 wtecz. Niedziela od 9—2 pp 454-8

Dr. med. Braun

Południowa Nr. 23. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 8—10 i pół 1—2 i od 5—8. Panie od 4—5

Dr. Ludwik FALK

Choroby skórne i weneryczne. przyjmuje od 10—12 i 5—7 NAWROT № 7.

Dr. med. H. Bergson

Choroby kobiece. Dzielna 6. Przyjmuje od 4-ej do 5-ej